

Grzegorz Ojcewicz

Najnowsza wersja okoliczności i przyczyny śmierci Sergiusza Jesienina : od zlecenia do ekshumacji

Acta Neophilologica 13, 236-250

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

– niekiedy spektakularnym; praktyka dzięki zgromadzeniu wystarczająco wielu przekonujących doświadczeń bierze w końcu górę nad sceptycyzmem.

Dobrze wiemy, że sceptycyzm jest w znacznie większym stopniu cechą nauk ścisłych aniżeli humanistycznych. Kryminalistyka lokuje się zdecydowanie po stronie doświadczenia i nieprzyjmowania rzeczy na wiarę. Ma też za sobą wewnętrzną ewolucję, jeśli chodzi o podejście do tradycyjnych i nietradycyjnych metod kryminalistycznych, wskazującą nie tylko na opory głównie natury ludzkiej przy traktowaniu wszelkiej innowacyjności, lecz także na stopniowe przełamywanie niechęci do źródeł opartych na przykład na zjawiskach paranormalnych. Pamiętamy, że jeszcze do niedawna włączanie efektów badań grafologicznych, wariograficznych czy odorologicznych do praktyki sądowej wywoływało wiele emocji wśród ich zwolenników oraz przeciwników, przechylając w końcu szalę zwycięstwa na stronę nowatorów. Podobnie sprawy się mają dzisiaj z wykorzystaniem w pracy policji hipnozy, narkoanalizy, ekstrastensoryki (parapsychologii) czy bioenergologii, to jest z informacjami uzyskiwanymi w sposób szczególnie, jak na przykład w ekstrastensoryce dzięki zdolnościom paranormalnym określonej grupy ludzi, jasnowidzeniu i jasnosłyszeniu. Na szczęście etap wyśmiewania i ignorowania wyników prac jasnowidzów mamy za sobą, nie jest jednak ich metodyka pozyskiwania danych powszechna ani możliwa do zastosowania przez każdego. W tym sensie można wciąż jeszcze mówić o niej jako o metodzie nietradycyjnej, co wcale nie znaczy, że nieprzydatnej i bezwartościowej.

Wracając do zmodyfikowanej wersji wydarzeń, chciałbym zaznaczyć, że autoweryfikacja jest świetną okazją dla każdego naukowca do dokonania sprostowania własnego doświadczenia pierwotnego i z faktu istnienia takiej możliwości należy się wyłączenie cieszyć, albowiem zadaniem dobrze uprawianej nauki jest nieustanne poszukiwanie prawdziwego, pełnego i przekonującego obrazu eksplorowanego fragmentu rzeczywistości, obudowanego argumentacją, eksperymentami i dowodami, a nie nieracjonalne obstawanie przy raz podanych ustaleniach.

Przedstawiona poniżej zaktualizowana wersja zdarzeń związana z okolicznościami i przyczyną śmierci Sergiusza Jesienina różni się miejscami od tej, którą opublikowano w książce *Zabójstwo Sergiusza Jesienina*², a także w serii artykułów zamieszczonych w czasopiśmie naukowych oraz drukach zwartych³. Przedstawiając dziś swego rodzaju aneks do wersji pierwotnej, usuwam w cień te nieliczne hipotezy, które nie znalazły potwierdzenia, i ujawniam nieznanne dane, które nie tylko wydobywają na

² G. Ojcewicz, R. Włodarczyk, D. Zajdel, *Zabójstwo Sergiusza Jesienina. Studium kryminalistyczno-historycznoliterackie*, Szczytno 2009, s. 59–82.

³ Zob. np.: G. Ojcewicz, R. Włodarczyk, *Samobójstwo czy perfidne zabójstwo? Śmierć Sergiusza Jesienina w świetle współczesnej wiedzy kryminalistycznej i historycznoliterackiej. Część 1*, Przegląd Policynjny 2008, nr 4, s. 5–39, *Część 2*, Przegląd Policynjny 2009, nr 1, s. 5–22; Г. Ойцевич, Р. Влодарчик, *Криминалистический эксперимент с применением огнестрельного оружия при установлении обстоятельств смерти поэта Сергея Есенина*, w: *Kriminalistika ir teisto ekspertizė: mosklas, studijos, praktika. Criminalistics and Forensic Examination: Science, Studies, Practice. Криминалистика и судебная экспертиза: наука, обучение, практика. Kolektyvinė monografija. Corporate Study. Коллективная монография*, sudarytojai H. Malevski, G. Juodkaitė-Granskienė, Vilnius 2009, s. 211–234.

pierwszy plan nowe nazwiska i nowe motywy, lecz rzucają także dodatkowe światło na tragiczne wydarzenia, jakie się rozegrały w dwóch położonych obok siebie leningradzkich hotelach – „Angleterre” oraz „Astorii” – nocą z 27 na 28 grudnia 1925 roku⁴. Najnowsza wersja wydarzeń nie zmienia jednak rzeczy najważniejszej, tej mianowicie, że Sergiusza Jesienina zamordowano na zlecenie i że poniósł on śmierć męczeńską z rąk pracowników policji politycznej – OGPU.

Tym razem logika wydarzeń i udział w nich poszczególnych osób układają się w jeszcze bardziej przejrzysty ciąg zdarzeń oraz personalnych zależności. Potwierdza się zarazem znana w kryminologii zasada, że zabójców trzeba szukać w pobliżu ofiary, nie zawsze bowiem ktoś ginie z rąk przypadkowego przestępcy. W przedstawianej obecnie wersji postaci odgrywające dotąd role drugoplanowe, jak Iosif Stalin (1878–1953), Georgij Ustinow (1888–1932) i Wasilij Nazarow (1896–1942), zamieniają się miejscami, wzmacniając jednocześnie te przekazy historyczne, które uniewinniły Lwa Trockiego jako zleceniodawcę grudniowej tragedii oraz Jakowa Blumkina i Nikołaja Leontjewa jako zabójców Jesienina. Choć cała ostatnia trójka nigdy nie miała czystych rąk, tym razem nie brała bezpośredniego udziału w morderstwie rosyjskiego poety. Tak więc teza Wiktora Kuzniecowa o Blumkinie i Leontjewie jako egzekutorach zostaje przez nas zanegowana i znajduje obecnie równoważną przeciwtezę, zgodnie z którą realizatorami perfidnego planu Stalina są ogiepeusznicy Georgij Ustinow oraz Wasilij Nazarow. Zaprezentowane poniżej kalendarium wydarzeń porządkuje najnowszą wiedzę o ostatnich dniach i godzinach życia Sergiusza Jesienina i odsyła miejscami czytelnika do źródeł pozwalających na konfrontowanie wersji wcześniejszej z obecną.

Zacznijmy od hipotetycznego planu intrygi. Służby OGPU po otrzymaniu zlecenia z „wierchuszki”, by zlikwidować Jesienina, zdają sobie sprawę, że poeta przebywa w moskiewskiej klinice psychiatrycznej nie dlatego, że jest psychicznie chory, lecz ukrywa się przed sądem. Ponieważ Jesienin jest osobą publiczną, a jego sława sięga daleko poza granice bolszewickiego państwa, porwanie go ze szpitala może wywołać nawet skandal międzynarodowy⁵. Dlatego intryganci odступują od radykalnego planu i wybierają wariant znacznie bardziej perfidny, niejednokrotnie sprawdzony w innych mistyfikacjach. Kierują bowiem do tej samej kliniki „na leczenie” agenta OGPU, niejakiego Jegorowa, którego zadanie ma polegać na zasianiu niepokoju w poecie co do metod jego hospitalizacji i grożącego mu w związku z tym niebezpieczeństwa (otrucia, uzależnienia od środków psychotropowych, ubezwłasnowolnienia, zniszczenia

⁴ Dla dobra sprawy nie można w chwili obecnej ujawnić zasadniczych źródeł zmodyfikowanej interpretacji. Autor ma jednak nadzieję, że dopiero po zakończeniu prac międzynarodowej komisji ds. ekshumacji szczątków Sergiusza Jesienina – jeśli taka komisja zostanie powołana – stanie się możliwe zdanie sprawy z tego, co obecnie nie jest jeszcze jawne. Istotne impulsy i wskazówki źródłowe można wszakże odnaleźć już teraz w bardzo odpowiedzialnej pracy autorstwa archiwisty i historyka rosyjskiego Anatolija Prokopienki, byłego zastępcy przewodniczącego Komitetu ds. Archiwów przy Rządzie Federacji Rosyjskiej w latach 1991–1993. Zob. А. Прокопенко, *Её Безумие „Государственная тайна”*, [online] <<http://esenin.ru/gibel-poeta/prokopenko-a-s-tayna-smerti-esenina.html>>, dostęp: 23.08.2010.

⁵ Intryganci świetnie wiedzieli, że inwigilowanie Jesienina na stałe przebywającego w Leningradzie będzie znacznie bardziej utrudnione niż regularne śledzenie go w Moskwie.

talentu itp.). Jeśli sugestie Jegorowa odniosą skutek – myślą intryganci – to Jesienin, przy jego pomocy i innych agentów OGPU zatrudnionych w klinice, opuści potajemnie szpital, po czym zechce zrealizować swój zamiar wyjazdu do Leningradu, by rozpocząć nowe twórcze życie. Śmierć poety w Moskwie nie jest pożądana, mogłaby skierować uwagę na ludzi należących do najwyższego aparatu władzy, dlatego pierwsza zasadnicza decyzja osób odpowiedzialnych za mistyfikację dotyczy miejsca kaźni: będzie nim Leningrad, miasto sympatyzujące z Trockim. Teraz trzeba zdecydować, kto będzie zabójcą. Propozycja pada na mieszkającego w leningradzkim hotelu „Angleterre” Gieorgija Ustinowa, tajnego współpracownika OGPU, a przy tym bardzo dobrego znajomego poety, którego Jesienin zna od dawna i któremu ufa, więc nie powinien niczego podejrzewać, gdy Ustinow zaproponuje mu zatrzymanie się w hotelu „Angleterre” do czasu znalezienia sobie mieszkania. A zatem miejsce zabójstwa i imię zabójcy jest już znane: Leningrad, Ustinow. Teraz należy „przekonać” kandydata na egzekutora, by wykonał to zadanie szybko i nie sprzeciwiał się, co raczej nie powinno nastąpić, albowiem przekona się Ustinowa, że w ostatnim czasie poważnie podpadł ideologicznie i zostaną mu przedstawione fikcyjne zarzuty o udział w spisku kontrrewolucyjnym⁶. Ten argument zmiekczał najtęższych nawet oponentów systemu, rezultatem postawy nonkonformistycznej było najczęściej rozstrzelanie. Tak więc, pod pretekstem konieczności pilnego przesłuchania przez Centralną Komisję Kontrolną, 22 grudnia 1925 roku Ustinow przybywa do Moskwy i staje przed kolegium partyjnym. Ceniąc własne życie ponad wszystko, przyjmuje zlecenie. Ma działać szybko, skutecznie i profesjonalnie. Do pomocy wolno mu dobrać tylko jednego zaufanego członka OGPU, zahartowanego w pozbawianiu ludzi życia, najlepiej administratora hotelu, w którym sam przebywa, czyli Wasilija Nazarowa. Plan jest misterny. Intryga zaczyna się rozkręcać. Ustinow powinien teraz poszukać kontaktu z Jesieninem, który pojawia się w różnych miejscach w Moskwie, załatwiający sprawy związane z wyjazdem ze stolicy, i spotkać się z nim w jednej z kawiarni lub restauracji moskiewskich, gdzie ustalą pewne szczegóły związane z jutrzejszym wyjazdem do Leningradu. Ustinow proponuje wówczas Jesieninowi pomoc w znalezieniu mieszkania i opiekę w pierwszych dniach pobytu w mieście nad Newą. Desperacja Jesienina związana z chęcią dokonania radykalnych zmian w swoim życiu paradoksalnie sprzyja nie tylko zleciodawcy perfidnego mordu, lecz także wszystkim wykonawcom tego ohydneho planu.

K a l e n d a r i u m w y d a r z e ń

21 grudnia 1925, poniedziałek. Niejaki Jegorow, tajny współpracownik OGPU, namawia Sergiusza Jesienina do samowolnego opuszczenia moskiewskiej kliniki

⁶ Intryganci przewidzieli zapewne i tę ewentualność, że jeśli Ustinow odmówi wykonania zadania specjalnego, wówczas oni przekażą delikwenta w ręce organów OGPU, które założą mu spreparowaną sprawę wagi państwowej, a sąd skaze go na karę śmierci. W ten sposób pozbędą się niewygodnego świadka planu i rozmowy.

psychiatrycznej, w której poeta przebywa, ukrywając się przed bolszewickim wymiarem (nie)sprawiedliwości⁷.

21–23 grudnia 1925, poniedziałek – środa. Poeta przygotowuje się do wyjazdu do Leningradu. Spotyka się ze znajomymi, zwłaszcza literatami, odwiedza pierwszą żonę Annę Izriadnową i pali u niej w domu plik dokumentów, które uznaje za bardzo niebezpieczne dla siebie i swojej rodziny. O istnieniu owych dokumentów wiedział Stalin i pragnął je odzyskać, ale nie sądził, że przed podróżą do miasta nad Nową poetę pozbędzie się śmiertelnego balastu.

22 grudnia 1925, wtorek. W Moskwie odbywa się znacznie wcześniej zaplanowana przez OGPU bardzo nieprzyjemna rozmowa dyscyplinująca na kolegium partyjnym w Centralnej Komisji Kontrolnej z udziałem Gieorgija Ustinowa jako delikwent⁸. Konsekwencje przewinienia są zapewne bardzo doniosłe, skoro, być może szantażowany, Ustinow przystaje na szansę zmazania swojej winy wobec partii i rządu przez wykonanie zadania specjalnego. Zadanie to polega na przejęciu określonych dokumentów od Sergiusza Jesienina i następnie skrytym jego zabójstwie. Na Ustinowie spoczywa obowiązek ułożenia planu zabójstwa i ewentualnie dobrania sobie współnika⁹.

23 grudnia 1925, środa. Wieczorem Jesienin wyjeżdża pociągiem do Leningradu. Razem z nim – nieprzypadkowo – jedzie literat i dziennikarz w jednej osobie, dawny jego znajomy, Gieorgij Ustinow, którego poeta uważa za swego przyjaciela. Jesienin nie ma pojęcia, że jedzie ze swym zabójcą, który otrzymał już od ludzi Stalina brudną tajną misję do wykonania w Leningradzie.

24 grudnia 1925, czwartek. Rankiem obaj mężczyźni przybywają do Leningradu. Jesienin, chociaż pierwotnie nosił się z zamiarem zatrzymania się w lokalu wynajętym dla niego przez poetę leningradzkiego Wolfa Erlicha, ostatecznie – najprawdopodobniej za namową samego Ustinowa – zamieszkuje w hotelu „Angleterre”. Ponieważ Ustinow i administrator hotelu Wasilij Nazarov wiedzą, na czym będzie polegać ich podłe zadanie, świadomie nie meldują Jesienina, by łatwiej było zatrzeć ślady ohydneho mordu i w przyszłości utrudnić ewentualne śledztwo w sprawie śmierci poety. W ten sposób da się najbardziej logicznie wyjaśnić brak jakiegokolwiek

⁷ By niepotrzebnie się nie powtarzać, tutaj i dalej nie podaję wszystkich szczegółów związanych z omawianą sprawą, albowiem są one częścią książki *Zabójstwo Sergiusza Jesienina*, do której odsyłam Czytelnika. Jak podkreśla Anatolij Prokopienko, Jesienin najprawdopodobniej uległ namowom prowokatora, który „leczył się” razem z poetą w klinice prof. Piotra Gannuszkina i który zainicjował bieg wydarzeń według misternego planu ułożonego przez ludzi Stalina. Zob. A. Прокопенко, op. cit.

⁸ Na fakt odbycia takiej nieprzyjemnej rozmowy zwraca uwagę A. Prokopienko, pisząc: „Товарища Устинова, весьма близкого к Троцкому, накануне приезда Есенина в Ленинград, серьёзно «пропесочивали» на партколлегии в Центральной контрольной комиссии аккурат 22 декабря” (A. Прокопенко, op. cit.).

⁹ Warto może zauważyć, że OGPU posługiwało się chętnie w swoich perfidnych mistyfikacjach tak zwanymi podwójnymi agentami, do których zaliczał się Jakow Blumkin i zapewne Gieorgij Ustinow. Ludzie Stalina wybierali do realizacji swoich niecznych planów tych agentów, którzy jawnie sympatyzowali z którymsz z ważnych polityków – jak Blumkin i Ustinow z Trockim – by w czasie ujawnienia sprawy o zabójstwo można było skierować podejrzenia w kierunku określonego członka rządu czy partii.

wpisu w książce meldunkowej, który świadczyłby o pobycie Jesienina w apartamencie numer 5 hotelu „Angleterre” w dniach 24–28 grudnia 1925 roku¹⁰.

24–27 grudnia 1925, czwartek – niedziela, od rana do godz. 18.00. Jesienin mieszka w „Angleterre”. Spotyka się ze znajomymi w hotelu i w mieszkaniach prywatnych w Leningradzie. Ustinow towarzyszy mu nieustannie. Narasta w nim zniecierpliwienie, albowiem czas płynie, Moskwa naciska, a Jesienin wciąż żyje. W niedzielę 27 grudnia od samego rana Ustinow zdradza niepokój. Irytuje go bliskość i serdeczność przyjaciela. Nie da się wykluczyć, że dzień wcześniej, w sobotę, znając zwyczaj Jesienina porannej kąpieli niedzielnej, podjął razem z Nazarowem decyzję o pozbyciu się poety i wyjaśnieniu jego nagłego zgonu nieszczęśliwym wypadkiem. W świetle nowej interpretacji wydarzeń wydaje się bowiem, że pierwsza nieudana próba zabicia Jesienina mogła mieć miejsce już w niedzielny poranek, gdy poeta udał się do łaźni. Zastał w niej rozgrzany do czerwoności piecyk kąpielowy, grożący w każdej chwili wybuchem, albowiem – jak się domyślamy, świadomie – odcięto dopływ wody. Kurek dopływu wody zakreślił najprawdopodobniej albo sam Nazarow, którego obecność jako administratora „Angleterre” w różnych miejscach hotelu i o różnym czasie nie budziła u nikogo żadnych podejrzeń, albo Ustinow. Jesienin, zorientowawszy się w sytuacji, uciekł w popłochu z łaźni i narobił hałasu. Potem długo jeszcze opowiadał tego dnia znajomym, jak to „chciano go wysadzić w powietrze”. Poeta intuicyjnie się nie mylił, ale nikt ze słuchaczy – oprócz, oczywiście, Ustinowa i Nazarowa – nie potraktował tej opowieści serio, uznając reakcję Jesienina za przewrażliwienie i kwitując ją śmiechem¹¹. Nieudany zamach na życie poety wymusił jednak na Nazarowie i Ustinowie konieczność wymyślenia kolejnego planu zabójstwa.

27 grudnia 1925, niedziela, godz. 18.00–21.00. Po skończonej około godz. 18.00 kolacji goście, w tym małżonkowie Jelizawieta i Gieorgij Ustinowowie, wracają z pokoju Jesienina do swoich apartamentów albo domów¹². Ustinow tymczasem, naciskany

¹⁰ Teraz staje się jasne, dlaczego Wasilij Nazarow nie poniósł absolutnie żadnych konsekwencji służbowych za niedopełnienie obowiązku meldunkowego w stosunku do Sergiusza Jesienina. Gdyby Nazarow nie był wykonawcą planu Stalina, z całą pewnością OGPU zajęłoby się sprawą i ukarało administratora najsurowiej, jak by tylko mogło. Tak się w rzeczy samej stało, lecz nieco później i z innej oficjalnie przyczyny. Jeszcze jedna rzecz nabiera teraz szczególnego znaczenia, ta mianowicie, że apartament numer 5 znajdował się na pierwszym piętrze w samym końcu korytarza, zapewniając przyszłym zabójcom znacznie większy komfort działań, aniżeli w przypadku, gdyby z pokojem Jesienina sąsiadowały inne pokoje, w których zamieszkiwaliby goście hotelowi lub etatowi pracownicy hotelu. Z całą pewnością lewą ścianą pokój Jesienina łączył się z hotelem „Astoria”, a prawym – z dawnym składem aptecznym, pokojem, w którym nikt nie zamieszkiwał. Warunki zatem do dokonania zbrodni mieli zabójcy prawie idealne.

¹¹ Piszą o tym zdarzeniu np. Elwira Watała i Wiktor Woroszyński. Zob. E. Watała, W. Woroszyński, *Życie Sergiusza Jesienina*, wyd. 2, Warszawa 1983, s. 515.

¹² Wiadomo, że podczas kolacji poirytowany Ustinow parokrotnie opuszczał apartament Jesienina pod różnymi pretekstami. Czy nie spotykał się wtedy z Nazarowem i wspólnie nie obmyślali planu zabójstwa? Zob. wspomnienia Ustinowa w książce: E. Watała, W. Woroszyński, op. cit., s. 517–518. Czytamy tam między innymi: „Cały ten ostatni dzień Jesienina był dla mnie ciężką udręką. Przebywanie z nim sam na sam było nie do zniesienia, ale jakoś nie sposób też było go zostawić samego...” (podkreślenia tu i w całym tekście – G. O.). Kończący zdanie wielokropek nabiera teraz zupełnie innego sensu interpretacyjnego.

być może jeszcze silniej przez centralę moskiewską, podejmuje decyzję o załatwieniu sprawy jeszcze tej nocy. Ponieważ Jesienin po kolacji jest trzeźwy, Ustinow zdaje sobie sprawę, że plan się mocno komplikuje. Nie ma jednak wyboru i wykonuje telefon do Nazarowa, który udał się już do swojego domu, każąc mu stawić się natychmiast w hotelu. Poleca także, by ten powiedział portierowi, że Jesienin chce odpocząć i nie życzy sobie, by ktokolwiek go odwiedzał. Nazarow wykonuje polecenia Ustinowa i razem z nim udaje się następnie do pokoju Jesienina¹³. Około godz. 20.30 Ustinow puka do apartamentu numer 5, słyszy „Proszę!”, ponieważ drzwi nie były zamknięte na klucz, i otwiera je, mówiąc na przykład, że zapomniał wziąć ze sobą samowar¹⁴. Niczego niepodejrzewający poeta dalej spokojnie pracuje przy biurku, tymczasem Ustinow wchodzi do pomieszczenia razem z Nazarowem i zbliżają się do Jesienina. Administrator hotelu zapewne już wcześniej posiadał przy sobie zestaw specjalnych kluczy na ewentualność konieczności otwarcia drzwi apartamentu numer 5 w sytuacji, gdyby Jesienin zasnął, a klucz od jego pokoju tkwił w zamku od wewnątrz¹⁵. Niewykluczone, że właśnie na to liczyli zabójcy: śpiącego poetę łatwiej byłoby zamordować, z żywym musieli walczyć.

¹³ Teraz wiadomo, dlaczego nie wpuszczono do pokoju Jesienina Wolfa Erlicha, który jeszcze tego samego wieczoru, czyli 27 grudnia 1925 roku, próbował się spotkać z poetą po tym, jak w domu przeczytał otrzymany od niego w niedzielny ranek wiersz *Do widzenia, przyjacielu, do widzenia...* Jak wspomina siostra Erlicha, jej brat, przeczuwając najgorsze, natychmiast udał się z powrotem do hotelu „Angleterre”, lecz tam portier stanowczo odmówił mu spotkania, tłumacząc zakaz wołą samego Jesienina. Larysa Jerszowa pisze: „Wróciwszy do domu późną nocą, on [Erlich – G. O.] już w przedpokoju wyjął kartkę, przebiegł po niej wzrokiem i, zbladłszy, krzyknął: »Mirka [siostra Erlicha – G. O.], przecież on to napisał krwią!«. Od razu brat i siostra wybiegli na ulicę łapać dorożkarza. **Dotarłszy do hotelu »Angleterre«, Erlich trafił na sprzeciw szwajcara: »Sergiusz Jesienin przykazał, aby go nie niepokoić**«. Należało poprzestadzać, ale było już późno. Mirra Iosifowna wspominała, że kilka miesięcy po śmierci Jesienina razem z matką pilnowały Erlicha, bojąc się, że popełni samobójstwo. Tym bardziej, że przykładów było mnóstwo. Wszyscy wypominali Erlichowi, że nie ustrzegł Jesienina, a on sam najbardziej katował się z tego powodu. Lecz nikt, powtarzam, nikt nie oskarżył go wtedy o zabójstwo” (Л. Ершова, *Сплетня ходит вне закона*, Мономах 2007, nr 4(51), [online] <<http://www.monomax.sis.net.ru/main/view/article/612>>, dostęp: 23.08.2010; tłum. – G. O.).

¹⁴ Po ten sam samowar następnego dnia około godz. 10.30 przyjdzie żona Ustinowa, Jelizawietta (1892–1937). Nie miała ona jednak żadnego bezpośredniego ani pośredniego związku z zabójstwem poety, chociaż po całym zajściu podejrzewała męża o udział w morderstwie. Dodajmy, że 10 grudnia 1932 roku znaleziono Gieorgija Ustinowa martwego i uznano, że popełnił samobójstwo przez powieszenie. W rzeczy samej służby OGPU zainscenizowały to zdarzenie, postępując w ten sam sposób, jak Ustinow wcześniej z Jesieninem. W tym sensie zabójcą dosięgnęła dziejowa sprawiedliwość. W związku z powyższym można postawić hipotezę, że Ustinow nie mógł sobie poradzić z wyrzutami sumienia i był gotów w grudniu, przed kolejną rocznicą śmierci poety, ujawnić całą prawdę o zajściu w „Angleterre”. Dlatego tragicznie zginął. A ponieważ wcześniej wpadł w alkoholizm, łatwiej było wyjaśnić motywy jego postępków na przykład załamaniem psychicznym i długotrwałą depresją. Oto co na ten temat pisze Prokopienko: „Literat N. Jusow w jednym ze swoich dzieł twierdzi, że **Ustinow, jedna ze złowieszczych figur w śmiertelnej tragedii Jesienina, zamierzał ujawnić tajemnicę jego śmierci**: »Znałem Dołgowa, który spotykał się z Wierzbickim. [Wierzbicki – G. O.] twierdzi, że przyszedł do Ustinowa z żądaniem opowiedzenia, co się stało z Jesieninem [9 grudnia – G. O.]. Ten poprosił, aby przyjść następnego dnia [10 grudnia – G. O.]. Lecz następnego dnia podali, że Ustinow się powiesił«. Zdarzyło się to w 1932 roku i, jak całkiem słusznie przypuszcza pisarz W. Kuzniecowa, Ustinowowi »pomogli« wyprawic się w odpowiednim czasie do swoich praojców” (А. Прокопенко, op. cit.; tłum. – G. O.).

¹⁵ W tym momencie staje się zupełnie jasne, dlaczego klucz od apartamentu Jesienina tkwił w zamku od wewnątrz, gdy rankiem 28 grudnia zastukała do pomieszczenia Jelizawietta Ustinowa. I staje się

Nieproszeni goście zatrzymują się przy biurku. Ustinow przedstawia rzeczywisty cel odwiedzin: żąda, by Jesienin oddał dokumenty, które zapewne przywiózł ze sobą z Moskwy. Poeta podrywa się z fotela i rozpoczyna się ostra wymiana zdań. Czuje się zdradzony i osaczony. Wpada we wściekłość, widząc, jak Nazarow wyjmuje rewolwer i celuje do niego. Goście szantażują i straszą Jesienina, który uparcie twierdzi, że nie ma żądanych dokumentów, lecz oni mu nie wierzą i każą opróżnić po kolei wszystkie kieszenie. Z wewnętrznej kieszeni marynarki Jesienin wyjmuje fotografię swoich dzieci (lub dziecka), którą Nazarow rwie na strzępy i rzuca na podłogę. Po sprawdzeniu wszystkich kieszeni oprawcy przechodzą do rękoczynów. Na znak dany wzrokiem przez Nazarowa Ustinow chwyta stojący na biurku kandelabr i w zamiarze ogłuszenia nim poety kieruje świecznik ku jego głowie. Jesienin odruchowo zasłania się prawą ręką, metalowy przedmiot dosięga jednak prawego przedramienia ofiary i zdziera skórę w miejscu uderzenia¹⁶. Tymczasem Nazarow, który stoi po lewej stronie Ustinowa, kierując rewolwer w stronę Jesienina, poleca Ustinowowi przytrzymać ofiarę od tyłu za ręce, założywszy jej blokadę, a sam uderza poetę po twarzy ręką naganą. Uderzeń jest co najmniej pięć, a to, które trafia w czoło i powoduje pęknięcie kości czaszki, skutecznie oszałamia poetę, który natychmiast traci przytomność i upada na dywan¹⁷; krwawi prawe przedramię i poraniona twarz.

Oprawcy, wykorzystując fakt nieprzytomności ofiary, rozpoczynają gorączkowe przeszukanie pomieszczenia w celu odnalezienia dokumentów, po które przyszli. Podczas przeszukania Nazarow natrafia na broń należącą do Jesienina i wkłada ją odruchowo do kieszeni swojego płaszcza. Dokumentów jednakże nie znajdują i, wściekli, postanawiają zabrać nieprzytomnego wciąż poetę na śmiertelne przesłuchanie do tajnego aresztu w piwnicach hotelu „Astoria”¹⁸. Przed wyjściem z pomieszczenia Nazarow zabiera ze sobą sznur, którym była przewiązana walizka poety. Obydwaj oprawcy wiedzą doskonale, że nie ma rozwiązania alternatywnego: w myślach Nazarowa dojrzewa już egzekucja. W życiu Jesienina rozpoczyna się wejście na Golgotę.

27 grudnia 1925, niedziela, godz. 21.00–22.00. Oprawcy narzucają na nieprzytomną wciąż ofiarę koc z łóżka hotelowego, lecz nie po to, by uchronić ją od zimna, lecz po to, by zamaskować przede wszystkim krwawiące zranienie na czole i prawym przedramieniu Jesienina. Zleceniodawca zabójstwa zdawał sobie doskonale sprawę

jasne, dlaczego z taką łatwością Nazarow otworzył owe drzwi, miał bowiem nie tylko odpowiedni i sprawdzony instrument, ale także osobiste doświadczenie: przecież to on zamykał apartament nad raniem o godz. 3.30.

¹⁶ W ten sposób wyjaśnia się pochodzenie rany dartej na prawym przedramieniu Jesienina. Nie była to więc rana od uderzenia ręką naganą, lecz ramieniem lub podstawą świecznika.

¹⁷ Zob. eksperyment kryminalistyczny przedstawiony w rozdziale „Mechaniczne urazy głowy” w: G. Ojcewicz, R. Włodarczyk, D. Zajdel, op. cit., s. 176–193.

¹⁸ Ponieważ oprawcy nie znaleźli dokumentu, na który czekał Stalin i który mógłby on wykorzystać przeciwko Trockiemu, oficjalnie nie skierowano podejrzeń na tego polityka, zwłaszcza że w 1925 roku pozycja polityczna Trockiego była jeszcze stosunkowo bardzo mocna. Dopiero po grudniowym zjeździe partii w 1925 roku, gdy Stalin poczuł moc dyktatora, rozpoczął się etap systematycznego usuwania z szeregów rządu i partii jego niewygodnych przeciwników. Stalin zainicjował wówczas serię nagłych zgonów ważnych osobistości partyjno-rządowych, które ginęły w zamachach albo w niewyjaśnionych okolicznościach na stole operacyjnym szpitala kremłowskiego.

z faktu, że Ustinowa i Nazarowa wszyscy w hotelu bardzo dobrze znają, więc ich obecność na korytarzu nawet o tej porze nikogo nie powinna dziwić. Jak wiadomo z historii kryminalistyki, nierzadko wyrafinowani mordercy uwzględniają całą masę perfidnych szczegółów, zanim popełnią przestępstwo. Kaci prowadzą zatem, a raczej włoką poetę po głuchym nocnym korytarzu na pierwszym piętrze, podtrzymując go pod ramiona, gotowi przypadkowo napotkanym po drodze mieszkańcom hotelu mówić, że Jesienin znów się spał i muszą go przewietrzyć. Taka legenda jest bardzo wiarygodna i całkowicie pasuje do ustalonej reputacji pisarza jako skandalisty, alkoholika i awanturnika. W ten sposób po upływie prawie godziny Nazarow z Ustinowem przedostają się bez problemów do piwnic hotelu „Astoria”¹⁹. W końcowym etapie dochodzenia do aresztu Jesienin zaczyna odzyskiwać przytomność, a gdy ją odzyskuje w takim stopniu, by uświadomić sobie, co się dzieje, wyszarpuje się odruchowo oprawcom i próbuje uciec. Udaje się mu uwolnić, ale tylko na krótko. Przewraca się bowiem i uderza lewą nogą o krawędź wysokiego schodka piwnicznego, natychmiast łamiąc lewą kość biodrową. Niewykluczone, że dochodzi nawet do złamania otwartego, a to oznacza kolejną ranę, kolejne krwawienie i kolejne uszkodzenia tkanek miękkich²⁰. Być może dochodzi podczas upadku do uszkodzenia (złamania zamkniętego? pęknięcia?) także lewej ręki, o czym świadczą zmiany anatomopatologiczne widoczne na fotografii przedstawiającej lewy profil denata na stole sekcyjnym w prosektorium Szpitala Obuchowskiego. Cierpienie ofiary nie robi jednak na oprawcach żadnego wrażenia: tym razem w dosłownym tego słowa znaczeniu włoką ją do katowni.

27 grudnia 1925, niedziela, godz. 22.00. Oprawcy docierają wreszcie z Jesieniem do tajnego aresztu OGPU. Rzucają go na brudną podłogę pozbawioną betonu, wprost na ziemię, a koc odrzucają na bok. Wiedząc, że nie jest niebezpieczny, nie ucieknie przecież z miejsca kaźni ze złamaną nogą, czekają i odpoczywają około pół godziny, rozkoszując się cierpieniem drugiego człowieka. Postanawiają przystąpić do śmiertelnego przesłuchania. Zwłaszcza Nazarowa drażni to, że Jesienin wciąż jęczy z bólu, od czasu do czasu obrzuca oprawców niewybrednymi słowami i udaje, że nie słyszy zadawanych mu przez katów pytań. Ci, również nie szczędząc wulgaryzmów, zniecierpliwieni, zaczynają brutalnie kopać leżącego na ziemi poetę i żądać od niego ujawnienia informacji o potrzebnych im dokumentach. Prym w biciu wie dzie Nazarow. Jesienin nie ma absolutnie żadnych szans na skuteczną obronę: nie jest w stanie się podnieść, złamana lewa noga nie pozwala się poruszać, odpowiadać na ataki oprawców; swobodne pozostają jedynie ręce (a może tylko prawa ręka, jeśli założymy, że lewa była także uszkodzona), którymi poeta zasłania rozpaczliwie twarz i korpus²¹.

¹⁹ Przypomnijmy, że Nazarow jako administrator hotelu „Angleterre” i współpracownik OGPU miał zapewne klucze do służbowego aresztu położonego w piwnicach „Astorii”.

²⁰ Tym faktem dałoby się wyjaśnić brak ogólnodostępnych fotografii denata na stole sekcyjnym, ukazujących jego lewy profil w całości, tak jak widzimy jego profil prawy, albowiem złamanie otwarte pozostawiłoby ślady na skórze i zdjęcia na pewno odzwierciedliłyby te zmiany anatomopatologiczne.

²¹ Nawet nieliczne ogólnodostępne zdjęcia ciała martwego Jesienina w prosektorium Szpitala Obuchowskiego ujawniają okrutną prawdę o torturach fizycznych i znęcaniu się sadystów Nazarowa oraz Ustinowa nad poetą.

A oprawcy wciąż biją, nie oszczędzając żadnej części ciała ofiary. Są głusi na prawdopodobne prośby o litość, na zwierzęcy krzyk i płacz. Zwyrodnialcy biją, napawają się cierpieniem, szydzą z bitego i znów zadają ciosy. Wiele silnych kopnięć powoduje odbicie prawej nerki, trwałe uszkodzenie śledziony i trzustki Jesienina²². Golgota trwa.

27 grudnia 1925, niedziela, godz. 22.00 – 28 grudnia 1925, poniedziałek, godz. 0.30. Przez dwie i pół godziny Nazarov z Ustinowem torturują Jesienina. Znacznie większe zaangażowanie wykazuje psychopata Nazarov, zadając brutalne ciosy gdzie popadnie²³. Najpewniej właśnie wtedy jeden z katów pozbawia Jesienina lewego oka na skutek silnego kopnięcia czubem zimowego buta. Przed północą 27 grudnia ciało poety jest już zmaltretowane, lecz Jesienin wciąż daje oznaki życia. Leży twarzą do ziemi, brudny, we krwi, w poszarpanej odzieży. Nazarov uświadamia sobie, że katalog czekistowskich mąk się wyczerpał i nie wydobędzie już od słabnącego z minuty na minutę Jesienina oczekiwanej informacji. Postanawia zatem przejść do realizacji następnego punktu ohydneho planu: czas ostatecznie rozprawić się z ofiarą. Sięga więc po zabrany z apartamentu numer 5 sznur od walizki, składa go podwójnie, przykleka, przygniata prawym kolaniem plecy leżącego wciąż na brzuchu Jesienina i bez trudu od tyłu zarzuca pętlę na szyję, dusząc go z premedytacją²⁴. Zbliża się godz. 0.30. Mimo dramatycznej obrony, za pomocą prawej dłoni odciągającej sznur, ofiara wkrótce się poddaje i zakrwawiona głowa martwego już Jesienina opada na ziemię, a prawe przedramię i prawa ręka denata zastygają w nienaturalnym położeniu²⁵. Zadziergnięcie jest skuteczne. Wyczerpany fizycznie Nazarov musi odpocząć. W czasie, gdy odpoczywa, ciało Jesienina zaczyna szybko tężeć. Wszyscy znajdują się przecież w piwnicy, na dworze i w pomieszczeniu tajnego aresztu panuje temperatura jeśli nie ujemna, to przynajmniej bliska zeru. Zabójca, zahartowany w mordach ogiepeusznik, musi mieć pewność zbira: odwraca nogą ciało Jesienina, który kurczowo przytrzymuje stryk, pochyla się nad ofiarą i strzela do niej zgodnie z bestialskim zwyczajem służb specjalnych – dwukrotnie. Strzela do nieżywego Jesienina z jego własnego rewolweru.

28 grudnia 1925, poniedziałek, godz. 0.30–3.30. Oprawcy jeszcze chwilę odpoczywają, po czym zawijają stężale zwłoki w ten sam koc hotelowy z łóżka Jesienina,

²² W świetle najnowszych danych nie sprawdziła się hipoteza, zgodnie z którą w czasie wstępnych tortur kaci trzymali głowę poety w naczyniu z wodą; lecz to, że polewali go zimną wodą, by odzyskał (lub odzyskiwał) przytomność, jest bardzo prawdopodobne, albowiem czynność ta należała do podstawowego arsenału czekistowskich (i nie tylko czekistowskich zresztą) sposobów otrzeźwiania ofiar przesłuchania. Zob. eksperyment kryminalistyczny przedstawiony w rozdziale „Podtapianie” w: G. Ojcewicz, R. Włodarczyk, D. Zajdel, op. cit., s. 145–147.

²³ Zob. eksperyment kryminalistyczny przedstawiony w rozdziale „Chwył czekisty” – ibidem, s. 176–193.

²⁴ Warto podkreślić, że zarzucona przez Nazarowa pętla nie znalazła się nawet przez chwilę między wargami ofiary, jak sugeruje to reżyser filmu fabularnego *Jesienin* Igor Zajcew (2005). Zmiany w kącikach ust denata są najprawdopodobniej reakcją skóry na płyny pośmiertne wydostające się z jamy ustnej zmarłego, a nie śladami mechanicznymi od kontaktu sznura ze skórą twarzy w okolicach ust.

²⁵ Zob. eksperyment kryminalistyczny przedstawiony w rozdziałach „Zadziergnięcie” oraz „Prawa dłoń denata” – ibidem, s. 155–165 i 165–175.

w którym przywlekli go do aresztu, i rozpoczynają transport ciała z powrotem do „Angleterre”. Teraz zabójcy muszą wykazać znacznie więcej ostrożności niż poprzednio, gdy nieśli nieprzytomnego, lecz żywego człowieka²⁶. Nie da się tego, co widać gołym okiem, wytłumaczyć upojeniem alkoholowym: zbyt widoczne są zmiany w ubiorze i wyglądzie Jesienina. O godz. 2.30 znajdują się z powrotem w apartamencie. Rozwijają koc i wyrzucają martwe ciało na dywan. Na dywanie natychmiast powstają kolejne plamy krwi, pojawiają się ślady podłóża z miejsca przesłuchania w „Astorii”. Zabójcy zamykają drzwi od wewnątrz i gorączkowo rozpoczynają podłą mistyfikację. W prawym rogu pokoju wieszają Jesienina, mocując jego ciało do rury grzewczej. Nie przebierają nieboszczyka: Jesienin jest w tym samym ubraniu, w którym go przesłuchiowano – brudny, zakrwawiony, złachmaniony. Wygląda upiornie i zdecydowanie straszniej niż na rysunkach Wasilija Swaroga²⁷. Powieszenie zajmuje zabójcom całą godzinę²⁸. O godz. 3.30 martwy Jesienin zostaje wreszcie przytwierdzony pod samym sufitem do rury grzewczej²⁹. Oprawcy opuszczają miejsce zbrodni, porządkując w pośpiechu pokój. Nazarow zamyka apartament za pomocą specjalnego instrumentu od zewnątrz; klucz tkwi w zamku od środka³⁰. Wszystko ma wskazywać na samobójstwo popełnione w desperacji³¹. Kończy się Golgota Jesienina.

28 grudnia 1925, poniedziałek, godz. 10.30–16.00. Zdarzenia przebiegają według scenariusza przedstawionego w książce³². Przed godz. 16.00 zwłoki poety zostają odtransportowane do Szpitala Obuchowskiego³³.

28 grudnia 1925, poniedziałek, godz. 16.00 – 29 grudnia, wtorek, noc, aż do sekcji zwłok. Przez całą noc z 28 na 29 grudnia zwłok poety na polecenie OGPU

²⁶ Zob. eksperyment kryminalistyczny przedstawiony w rozdziale „Transport zwłok” – ibidem, s. 193–198.

²⁷ Zob. rozdział „Rysunki Wasilija Swaroga” – ibidem, s. 155–165.

²⁸ Zob. eksperymenty kryminalistyczne przedstawione w rozdziałach „Powieszenie i ułożenie pętli wisielczej” oraz „Kolumna” – ibidem, s. 248–267 i 267–281.

²⁹ Ówczesne gazety donosiły, że „według opinii ekspertów, trup wisiał koło sześcioro, siedmiu godzin” (cyt. za: E. Watała, W. Woroszyński, op. cit., s. 519). A zatem wszystko się zgadza: zwłoki odkryto mniej więcej o godz. 10.30, więc musiały w takim razie zawisnąć około godz. 3.30.

³⁰ Jeden z tych instrumentów-wytrychów, być może ze względu na swoją wielkość oraz zdolności operacyjne odpowiadające zręczności zwierzęcia, nazywa się po rosyjsku „уистити”, jak mała południowoamerykańska małpka uistiti białoucha (matolka, marmozeta), o długości ciała 12–15 cm. Instrumentem tym są szczypeczki z półokrągłymi i wydłużonymi końcami, niekiedy z nacięciem na powierzchniach wewnętrznych. Szczypcami tymi chwyta się koniec klucza pozostawionego w zamku od wewnątrz i przekręca w wybranym kierunku. Drugi instrument – to „трубка”, czyli rurka wykorzystywana w tym samym celu, ale mająca inną budowę niż poprzedni przyrząd. Zob. np. *Криминалистика. Краткая энциклопедия*, автор-составитель Р. Белкин, Москва 1993, s. 86, 88.

³¹ Prawdopodobnie zarówno dywan, jak i koc z apartamentu numer 5 nie zachowały się do czasów współczesnych. Można przypuszczać, że wkrótce po całym tragicznym zajściu w hotelu „Angleterre” zostały one spalane przez służby OGPU, ponieważ dywan i koc byłyby niepodważalnym dowodem rzeczowym w sprawie o zabójstwo poety.

³² Zob. rozdział „Prawdopodobna wersja wydarzeń z 27 na 28 grudnia 1925 r.” w: G. Ojcewicz, R. Włodarczyk, D. Zajdel, op. cit., s. 77–79.

³³ Zapewne nie zachowały się także ubrania, w których przywieziono Jesienina do kostnicy Szpitala Obuchowskiego. Przysłane w paczce do Moskwy z Leningradu, zostały odebrane od przewodniczącego komitetu pogrzebowego przez Wolfa Erlicha, tajnego pracownika OGPU, i zapewne pospiesznie spalane. Jak widać, zleceniodawca zadbał o staranne zacieranie wszelkich śladów swego haniebnego czynu.

pilnuje mierny poeta leningradzki Wasilij Kniaziew (1887–1937), zwany Czerwonym Dzwonnikiem³⁴. Jego zadaniem jest bezwzględne niedopuszczanie do zmaltrretowanego ciała żadnej osoby. Takie zachowanie Kniaziewa ma na celu nie tylko współudział w skrywaniu mordy, lecz przede wszystkim hańbiącego czynu, jakiego na zwłokach poety dokonają, być może, za chwilę specjalnie przysłani z Moskwy przez Stalina dwaj ogiepeusznicy³⁵. W myśl wysuniętej tutaj hipotezy to najprawdopodobniej oni zbeczczszą zwłoki przez wykastrowanie denata i zawieszenie jego jąder zleceniodawcy³⁶. Niewykluczone, że stały się one elementem rytuału czarnej magii, pozwalającej przenieść siłę i talent człowieka, do którego należały za życia, na inną osobę³⁷.

29 grudnia 1925, wtorek, sekcja zwłok. Obducent, profesor Aleksandr Gilarewski, dokonuje oględzin i otwarcia zwłok Sergiusza Jesienina. Sporządza dokument znany pod potoczną nazwą jako Akt Gilarewskiego³⁸. W akcie tym zapisano, że wszystkie narządy wewnętrzne są w normie. Medyk sądowy nic nie wspomina – ze zrozumiałych względów – o obrażeniach wewnętrznych i okaleczeniu fizycznym denata, polegającym na pozbawieniu go jąder. Jego akt jest jednak doskonale zaszyfrowany, niewidoczny dla słabo wykształconych w dziedzinie medycyny sądowej ogiepeuszników, lecz możliwy do odczytania po latach w poetyce przeciwieństw, intelektualnych aluzji oraz specjalistycznej wiedzy z dziedziny medycyny sądowej³⁹.

29 grudnia 1925, wtorek, godz. 18.00. W Leningradzie, w małym pokoiku na Fontance należącym do związku pisarzy, ma miejsce pożegnanie z Jesieninem. Isidor Zołotarijewski robi maski pośmiertne. Sofia Tołstoj, ostatnia żona Jesienina, na pamiątkę

³⁴ Zob. rozdział „Tekst poetycki jako źródło wiedzy o przestępstwie” w: ibidem, s. 478–504.

³⁵ Ogiepeuszników tych Jesienin nie znał za życia.

³⁶ Tym faktem da się może wytłumaczyć brak jakichkolwiek ogólnodostępnych fotografii wykonanych być może przez służby specjalne w prosektorium Szpitala Obuchowskiego, na których byłby widoczny denat z góry oraz byłaby widoczna okaleczona okolica kroczka.

³⁷ Na bardzo interesujący szczegół ze zwyczajów dyktatora wskazuje Witalij Szentalski, gdy pisze, że Stalin prowadził **ewidencję talentów** i osobiście wydawał polecenia egzekutorom co do sposobu postępowania z twórcami. Szentalski śledzi wprawdzie w swej niezwyklej książce tragiczne losy zaledwie kilku pisarzy i filozofa, inwigilowanych na polecenie Stalina, jak Isaak Babel, Boris Pilniak, Osip Mandelsztam, Michaił Bułhakow, Paweł Fłorenski, ale nawet ten wycinkowy obraz nie pozostawia cienia wątpliwości co do patologicznych relacji wodza narodów ze światem artystów i literatów. Szentalski zauważa: „Jeśli powiemy, że każdy talent był u nas skazany na represje – już z racji samej natury twórczości, nieznoszącej przymusu – to będzie to przerażająca, ale jednak prawda. Celując w talent – zabili duszę narodu” (W. Szentalski, *Wskreszone słowo. Z „archiwów literackich” KGB*, tłum. H. Chłystowski, M. Kotowska, R. Niedzielko, E. Niepokólczycka, J. Waczków, Warszawa 1996, s. 205 i 418). Wydaje się, że tytuł oryginału rosyjskiego – *Рабы свободы. В литературных архивах КГБ [Niewolnicy wolności. W literackich archiwach KGB]* – lepiej eksponuje ograniczenie wolności twórczej w czasach sowieckich za rządów Stalina aniżeli *Wskreszone słowo*.

³⁸ Zob. rozdział „Analiza kryminalistyczna” w: G. Ojcewicz, R. Włodarczyk, D. Zajdel, op. cit., s. 83–135.

³⁹ Niektóre istotne dokumenty w sprawie śmierci Jesienina – milicyjne i medyczne, na przykład protokoły opisu i przesłuchań czy wspomniany Akt Gilarewskiego – zostały w ten sam sposób mechanicznie uszkodzone w dolnej środkowej części papieru, na jakim je sporządzono. Zapewne dokumentem głównym, wedle którego dokonano uszkodzenia przez mechaniczne wyrwanie, był akt obducenta, albowiem brakujące części objęły najważniejszy jego fragment, to jest orzeczenie, w którym Gilarewski mógł sformułować przyczynę śmierci poety.

obcina pukiel włosów zmarłego męża⁴⁰. Kondukt kieruje się ku dworcowi kolejowemu. Po godz. 23.00 z Dworca Moskiewskiego wyrusza pociąg do stolicy, w którym są transportowane zwłoki poety.

30–31 grudnia 1925, środa – czwartek, Moskwa. Ponowne pożegnanie i świecki pogrzeb Jesienina w Domu Prasy. Przed zamknięciem trumny Wasilij Nasiedkin, szwagier poety, za zgodą Sofii Tołstoj spełnia prośbę Nikołaja Klujewa i zawiesza na piersi zmarłego przekazany przez Klujewa duży, miedziany, staroobrzędowy krzyż na czarnym łańcuchu⁴¹. Na Cmentarzu Wagańkowskim, w obecnej alei 17, zostaje złożone ciało poety⁴².

1 stycznia 1926, piątek, godz. 1.00. Najpewniej na polecenie samego Stalina na Cmentarz Wagańkowski przybywa ekipa grabarska OGPU. Część członków ekipy wykopuje trumnę Jesienina i zdejmuje ze zmarłego miedziany krzyż od Klujewa⁴³; wybija godz. 2.00 w nocy. Tymczasem pozostali członkowie ekipy wykopują inne ciało i dochodzi do zamiany nieboszczyków miejscami⁴⁴. Do trumny ze szczątkami innego człowieka zostaje podrzucony miedziany krzyż na czarnym łańcuchu. Organizator mistyfikacji przewidział bowiem i tę ewentualność, że w bliższej lub dalszej przyszłości będzie mimo wszystko, mimo nieracjonalnej postawy prokuratury rosyjskiej, przeprowadzona ekshumacja zwłok Jesienina, a wówczas miedziany krzyż może być okolicznością przemawiającą na korzyść mistyfikatorów i świadczyć o rzekomej autentyczności szczątków. Poza tym mistyfikator musiał wybrać ciało, które za życia fizycznie

⁴⁰ Pukiel ten najprawdopodobniej się nie zachował. Może się okazać, że włosy, które widzimy w sanktpetersburskim Domu Puszkina i które mają uchodzić za oryginalny pukiel, nie należą w rzeczy samej do Jesienina, a jeśli tak, to nie posłużą one w badaniach porównawczych DNA poety.

⁴¹ We wspomnieniach Anny Berziń czytamy: „**Krzyż był wielki, miedziany, staroobrzędowy, na czarnym łańcuchu.** Nakładając krzyż, poruszono skórę na czole, zmarszczyła się, okropnie zmieniając twarz Sergiusza. Naraz szalenie się zestarzał, a czoło zrobiło się małe, w nienaturalnie głębokich zmarszczkach. I wtedy Nasiedkin, zręcznie zapinając koszulę, pociągnął skórę z czoła na głowę, i Sergiusz znów odmłodził, i twarz znowu przybrała wyraz spokojnego żalu” (E. Watała, W. Woroszyński, op. cit., s. 529).

⁴² Na tym samym cmentarzu prawie naprzeciwko pomnika Jesienina, jakby u jego stóp, znajduje się zarośnięta mogiła... Gieorgija Ustinowa (23 maja 1888 – 10 grudnia 1932). W tym szczególnym usytuowaniu grobu po raz kolejny można by dopatrywać się wypełnienia się potocznego przekonania, zgodnie z którym morderca powraca na miejsce zbrodni: tu – przybliży się do postaci, którą pozbawił życia. Po raz pierwszy to przybliżenie nastąpiło podczas pożegnania w Leningradzie przy robieniu pamiątkowej fotografii przed trumną Jesienina. Ustinow stał wówczas obok Klujewa w nieznacznej odległości od głowy poety i zimno wpatrywał się w oko kamery, a nie w nieboszczyka.

⁴³ Zapewne informacja o krzyżu na ciele denata musiała pochodzić od kogoś z uczestników pożegnania z nieboszczykiem w Moskwie, sceny rozgrywającej się w ścisłym gronie. Świadkami założenia krzyża byli: Sofia Tołstoj, którą raczej wypada wyłączyć z kręgu podejrzanych – podobnie jak literatów Siergieja Małyszewa, Michaïła Gierasimowa i Władimira Kiriłowa – następnie Anna Bierziń oraz Wasilij Nasiedkin. Uwzględniając fakt, że Bierziń i Nasiedkin mieli kontakty z OGPU, któreś z nich mogło się stać źródłem przecieku. Co ciekawe, niektóre osoby obserwujące zakładanie krzyża lub go zakładające, a więc realni świadkowie mordu politycznego, zginęły na polecenie zleceńodawcy: Michaïł Gierasimow (1889–1937) został rozstrzelany 26 czerwca 1937 roku, Władimir Kiriłow (1890–1937) – 16 lipca 1937 roku, a Wasilij Nasiedkin (1894–1938) – 15 marca 1938. Zob. jeszcze: E. Watała, W. Woroszyński, op. cit., s. 528.

⁴⁴ W tym świetle łatwo wytłumaczyć spostrzeżenie Swietłany Pietrowny Jesienin, poczynione w 1955 roku, w dniu pogrzebu jej babci, Tatiany Fiodorowny, matki Sergiusza Jesienina. Otóż po rozkopaniu mogiły, w której powinna się znajdować trumna Jesienina, osobom obecnym na cmentarzu ukazały się w dole inne trumny, wśród których siostrzenica nie dostrzegła tej ze szczątkami poety.

(wiekiem, wzrostem, budową kośćca i innymi cechami anatomicznymi) przypominałoby po latach szkielet Jesienina.

Najważniejsze wydarzenia z ostatnich sześciu godzin życia Sergiusza Jesienina

27–28 grudnia 1925:

- 1) 20.30 – przyjscie zabójców do apartamentu Jesienina,
- 2) 21.00 – Jesienin traci przytomność od uderzenia ręką ręką rewolweru w czoło,
- 3) 21.00–22.00 – przetransportowanie Jesienina do aresztu w „Astorii”,
- 4) 22.00–0.30 – śmiertelne przesłuchanie.

28 grudnia 1925:

- 1) 0.30 – zadzierzgnięcie,
- 2) 0.30–2.30 – przetransportowanie martwego Jesienina do apartamentu numer 5 w hotelu „Angleterre”,
- 3) 2.30–3.30 – inscenizowanie samobójstwa,
- 4) 3.30 – zwłoki Jesienina zawisły na murze grzewczej.

Zestawienie najważniejszych różnic w pierwszej i drugiej wersji spisku prowadzącego do śmierci Sergiusza Jesienina

| Rekonstruowany element | Wersja pierwotna spisku | Wersja wtórna spisku |
|---|---|---|
| Zleceniodawca | Lew Trocki | Iosif Stalin |
| Motywy zabójstwa | odzyskanie kompromitującego dokumentu | 1) odzyskanie kompromitujących dokumentów 2) uciszenie krytyka systemu i jawnego oponenta Stalina 3) ostrzeżenie dla Siergieja Kirowa, który uchodził za przyjaciela Jesienina, by wycofał się z walki o przywództwo w partii i rządzie |
| Osoby zabójców | Jakow Blumkin, Nikołaj Leontjew | Wasilij Nazarov, Gieorgij Ustinow |
| Czas pojawienia się zabójców w „Angleterre” | godz. 22.00 | godz. 20.30 |
| Wgniecenie na czole | od uderzenia rewolwerem podczas przesłuchania w „Astorii” | od uderzenia rewolwerem w celu ogłuszenia poety jeszcze w apartamencie numer 5 hotelu „Angleterre” |
| Rana na prawym przedramieniu | od uderzenia ręką ręką rewolweru | od uderzenia kandelabrem |
| Czas śmierci poety | 27 grudnia 1925, przed północą | 28 grudnia 1925, godz. 0.30 |

Najważniejsze nowe ustalenia

1. Zadzierzgnięcia dokonano w momencie, gdy Jesienin leżał twarzą do ziemi.
2. Zwłoki po zadzierzgnięciu leżały na ziemi przez pewien czas, który wystarczył, aby prawe przedramię denata i lewa złamana noga stężały w nienaturalnych pozach.
3. Obrażenia wewnętrzne ofiary: odbita prawa nerka, odbita śledziona, odbita trzustka.
4. Złamana lewa noga w wyniku upadku na brzeg wysokiego piwnicznego schodka w drodze do tajnego aresztu OGPU.
5. Kastracja denata z myślą, być może, o rytuale czarnej magii.
6. Dopuszczenie się przez służby OGPU zbezczeszczenia dwóch grobów na Cmentarzu Wagańkowskim w nocy 1 stycznia 1926 roku.
7. Niezachowanie się dowodów przestępstwa w postaci dywanu, koca i odzieży denata, w której przywieziono go do kostnicy.

Warto może na zakończenie podać, że tym, który jako jeden z pierwszych, ale na pewno nie jedyny, podejrzewał Gieorgija Ustinowa o udział w zabójstwie Sergiusza Jesienina, był Borys Pasternak (1890–1960). W prywatnym liście do leningradzkiego dziennikarza laureat literackiej Nagrody Nobla z 1958 roku pisał, posługując się bardzo wymowną aluzją:

Несмотря на объяснение, дававшиеся печатно, и на догадки, тайные про себя, нельзя отделаться от впечатления какой-то всё же тайны, кроющейся за этой смертью. **Может быть, Вам одним известны и её разгадки**⁴⁵.

Znany z przenikliwego umysłu Pasternak nie odważył się jednak na bardziej ostry i jednoznaczny ton, zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, które zesłałby na siebie, gdyby otwarcie wskazał na Ustinowa jako realizatora stalinowskiej zbrodni. Z czasem, zwłaszcza po opublikowaniu za granicą powieści *Doktor Żywago*, sam Pasternak stanie się obiektem zabójczej nagonki ze strony ludzi Stalina i doświadczy na własnej skórze losu, który bolszewicki system zgotował wcześniej Jesieninowi.

Trzeba uczciwie przyznać, że czynności mistyfikacyjne związane z miejscem pochówku Jesienina świadczą o realizowaniu przez zleceniodawcę planu opartego na perfidii typowej dla mentalności zwyrodnialców. Perfidia ta ma jednak cechy racjonalnej strategii. To między innymi znaczy, że o nowej mogile poety najprawdopodobniej służby specjalne nie zapomniały i zapewne przez najbliższe lata chowano w tym samym grobie inne anonimowe osoby. A zatem, jeśli zdarzenia takie miały miejsce, szczątki ofiar stalinizmu powinny zostać odkryte podczas kolejnej ekshumacji Sergiusza Jesienina.

⁴⁵ „Bez względu na wyjaśnienia, które podaje prasa, i na domysły, skrywane wewnątrz siebie, w żaden sposób nie można się opędzić od wrażenia jakiejś tajemnicy związanej z tą śmiercią. **Być może tylko Pan zna jej rozwiązanie**” (cyt. za: A. Прокопенко, op. cit.; tłum. – G. O.).

Niewykluczone, że główny reżyser koszmarnego jesieninowskiego spektaklu cmentarnego zakładał i taki scenariusz, zgodnie z którym w jakiś sposób zostanie jednak ustalone właściwe miejsce pochówku poety. Naiwnie wszakże zakładał, że zespół ekshumacyjny zaniecha badania miejsca spoczynku poety natychmiast po odnalezieniu pierwszych szczątków, chociaż i tak, niestety, również mogłoby się w najgorszym razie stać. Wówczas badania genetyczne pierwszych od góry odkopanych szczątków nie potwierdziłyby tożsamości Jesienina, a zbrodniarze odnieśliby po raz kolejny wątpliwy sukces.

Z przedstawionej antycypacji płynie zatem wskazówka dla przyszłej komisji ekshumacyjnej: należy bardzo starannie sprawdzić zawartość całej jamy, w której, zapewne dopiero na samym dnie, pod co najmniej kilkoma innymi szczątkami mężczyzn będących ofiarami systemu totalitarnego, znajdują się kości Sergiusza Jesienina. Na szczęście łatwy do przewidzenia stan ich uszkodzeń pozwoli medykom sądowym na szybsze oddzielenie kości innych osób od szczątków właściwych.

W ten sposób zamyka się kolejny rozdział w wyjaśnianiu okoliczności i przyczyny śmierci wielkiego rosyjskiego poety. Teraz wypada cierpliwie poczekać na drugą ekshumację jego szczątków, która nie tylko potwierdzi – mam ogromną nadzieję – przedstawioną powyżej wersję wydarzeń, w tym rodzaj oraz rozległość obrażeń anatomicznych, będących skutkiem torturowania Jesienina w tajnym areszcie OGPU przez bezwzględnych oprawców, ale także pozwoli zdjąć piętno samobójcy z człowieka, który za życia stał się męczennikiem⁴⁶.

Summary

The Latest Version of Circumstances and Cause of Death of Sergey Yesenin. From Order to Exhumation

The article presents the latest version of circumstances and cause of death of Sergey Yesenin. It should be seen as an edition as well as addition to the recently published monograph *Murder of Sergey Yesenin. Criminalistic, Historical and Literary Study* (Szczytno 2009), where the primary version of the poet's murder was depicted. The following revised version reveals some new figures which were directly involved in the tragic death of Yesenin, i.e. Iosif Stalin as the initiator or Georgy Ustinov and Vasily Nazarov as the executors of that perfidious deed. The author projects a plan of the plot, a calendar of the last days and hours of Yesenin's life, brings out unknown facts and hypotheses which prove a planned homicide committed by members of Soviet secret police (Joint State Political Directorate) and, therefore, disqualify the official version of suicide.

⁴⁶ Jak pisze Szentalski, sowiecka Golgota pochłonęła „około dwóch tysięcy literatów, z czego około półtora tysiąca zginęło w więzieniach i obozach, nie doczekawszy wolności” (W. Szentalski, op. cit., s. 9). W tym sensie Jesienin nie jest wyjątkiem, lecz jedną z tysięcy ofiar nieludzkiej maszyny sterowanej przez przywódców bolszewickiego państwa.